

WIESŁAW WALENTUKIEWICZ

POJĘCIA PODSTAWOWE DLA ODNIESIENÍ
IMION WŁASNYCH

WSTĘP

Do tej pory w literaturze przedstawiono jedynie argumentację za istnieniem pojęć podstawowych dla nazw ogólnych (Walentukiewicz 2011, 2014). W niniejszym artykule postaramy się uzasadnić, że pojęcia podstawowe są budowane dla odniesień niektórych nazw jednostkowych – imion własnych, które posiadają desygnat (gdy będziemy tu używać terminu „imiona własne”, to chodzić nam będzie o imiona własne z odniesieniem). W literaturze przedstawiono też argumentację za tym, że dla desygnatów imion własnych budowane są pojęcia egzemplarzowe (Walentukiewicz 2011). Dowodząc, że budowane są dla nich pojęcia podstawowe, uzasadnimy, że imiona własne posiadające odniesienie mogą być związane co najmniej z dwoma rodzajami pojęć. Na końcu przedstawimy argumentację za tezą, że skoro imiona własne są związane z pojęciami, to posiadają również swoje konotacje (Mill 1962) czy sensy (Frege 1977b).

Najpierw przedstawmy krótko współczesne koncepcje pojęć.

Na podstawie badań empirycznych (Brooks 1978; Rosch 1978; Murphy, Medin 1985) oraz analiz spekulatywnych (Machery 2009, 2011) prowadzonych na gruncie psychologii możemy wymienić następujące rodzaje pojęć:

- egzemplarzowe ogólne¹ (zakres pojęcia jest ustalany na podstawie podobieństwa do konkretnego egzemplarza, przy czym podobieństwo jest

¹ Pojęcia egzemplarzowe ogólne są pojęciami egzemplarzowymi w wersji dla nazw ogólnych, a pojęcia egzemplarzowe jednostkowe są pojęciami egzemplarzowymi w wersji dla nazw jednostkowych (zob. Walentukiewicz, *Czy dziecko nie popełnia błędów kategoryzacyjnych, używając imion własnych?*, w niniejszym numerze *Studiów Semiotycznych*).

- srowadzane do cech posiadanych przez tenże konkretny egzemplarz, np. jeśli jakieś zwierzę ma budowę Lassie i zachowuje się jak Lassie, to jest psem; cechy te pozwalają wyodrębnić psy podobne do Lassie²);
- prototypowe (zakres pojęcia jest ustalany na podstawie cech typowych, np. fruwa, posiada skrzydła, składa jaja; cechy te pozwalają wyodrębnić typowe ptaki);
 - zależne od teorii (teoria wyjaśnia współwystępowanie czy przyczyny powołania cech pozwalających wyznaczyć zakres pojęcia, np. składa się z dwóch atomów wodoru i jednego atomu tlenu; cechy te pozwalają wyodrębnić na gruncie chemii wodę).

Niektórzy psychologdy (McDonnell, Gureckis 2011) wymieniają też pojęcia klasyczne (ich zakres jest ustalany na podstawie cech koniecznych i wystarczających, np. jest czworokątem, ma równe boki i kąty; cechy te są cechami koniecznymi i wystarczającymi do wyodrębnienia kwadratów), ale jak łatwo się zorientować, przynajmniej jeden z wymienionych typów pojęć spełnia kryteria pojęć klasycznych.

Własności wspólne dla tych koncepcji pojęć byłyby następujące: są to pojęcia ogólne, niejednostkowe, budowane na podstawie cech. W psychologii poznawczej, jeśli pisze się o podobieństwie jako narzędziu kategoryzacji, to najczęściej chodzi o podobieństwo, które można zredukować do cech (Machery 2009). Jest ono podobieństwem szczegółowym i relacją równoważnościową (Walentukiewicz 2011). W literaturze wymienia się też i podobieństwo, które nie jest redukowalne do ściśle określonych cech i jest relacją nierównoważnościową. Jest ono przeciwstawiane podobieństwu szczegółowemu (Walentukiewicz 2011).

Przedstawione koncepcje pojęć nie dotyczą odniesień nazw jednostkowych, w szczególności imion własnych. Nie oznacza to jednak, że człowiek nie buduje pojęć dla desygnatów imion własnych.

W literaturze filozoficznej znajdziemy koncepcję pojęć egzemplarzowych jednostkowych (Walentukiewicz 2011), zgodnie z którą człowiek buduje umysłowe reprezentacje dla odniesień imion własnych na podstawie cech indywidualnych. Może być to jeden zestaw takich cech albo alternatywa takich zestawów (np. posiadanie linii papilarnych o określonej budowie lub posiadanie siatkówki oka o określonej budowie). Jeden rodzaj pojęć dla imion własnych już mamy.

² „[...] oceniający jest zdolny wydobyć z pamięci przykład, który ma maksymalne podobieństwo do ocenianego egzemplarza [...]” (Brooks 1978, s. 181).

„[...] ludzie mogą opierać się na informacji, która jest specyficzna dla jednostkowych egzemplarzy” (Brooks 1978, s. 191).

„Egzemplarzowy paradygmat pojęć jest zbudowany wokół idei, zgodnie z którą pojęcia są zbiorami egzemplarzy. Z kolei egzemplarz jest wiedzą o cechach, które są posiadane przez konkretny egzemplarz zbioru [...]” (Machery 2009, s. 95).

Czy są jeszcze inne rodzaje pojęć, o których nie pisze się w literaturze, a które wyodrębniłyby klasy jednoelementowe? Twierdzimy, że umysłowe reprezentacje twarzy ludzkich pozwalają wyodrębnić odniesienia imion własnych. Opierając się na pobieżnej obserwacji, możemy stwierdzić, że tak się dzieje w życiu codziennym. Rozpoznajemy poszczególne osoby głównie na podstawie wyglądu ich twarzy, podobieństwa ogólnego do zapamiętanego obrazu twarzy, nie zaś opierając się na cechach. Wydaje się więc, że nasza teza jest w jakiś sposób wstępnie usprawiedliwiona.

W literaturze filozoficznej (Walentukiewicz 2011, 2014) twierdzi się, że na podstawie podobieństwa ogólnego budowane są pojęcia podstawowe. W literaturze psychologicznej nie mówi się o pojęciach podstawowych i o koncepcji pojęć podstawowych, ale mówi się o pojęciach poziomu podstawowego (zob. Rosch 1978). Zanim omówimy pojęcia podstawowe dla imion własnych, wcześniej przedstawimy pojęcia poziomu podstawowego i ustalmy ich stosunek do pojęć podstawowych.

POJĘCIA PODSTAWOWE A POJĘCIA POZIOMU PODSTAWOWEGO

Rosch (1978) pisze o pojęciach w aspekcie horyzontalnym i wertykalnym. W aspekcie horyzontalnym mowa jest o rodzajach, typach pojęć, które różnią się budową, w aspekcie wertykalnym – o pojęciach różniących się co do stopnia abstrakcji. W pierwszym przypadku pojęcia dzielimy ze względu na budowę, w drugim – ze względu na zakres, jaki obejmują.

Z jednej strony korzystamy z terminologii używanej przez Rosch, gdy mówi o aspekcie wertykalnym pojęć i wprowadza termin „pojęcia poziomu podstawowego” (co sugerowałoby, że chcemy mówić o pojęciach w aspekcie wertykalnym), z drugiej strony chcemy przedstawić budowę nowego rodzaju pojęcia (co sugerowałoby, że chcemy mówić o pojęciach w aspekcie horyzontalnym). Pojęcia poziomu podstawowego są jakimś typem pojęć. Muszą mieć jakąś budowę. Stawiamy tezę, że mają szczególną budowę, taką, której żadna z dotychczas przedstawianych koncepcji pojęć nie omawia. Celem niniejszego artykułu jest uzasadnienie tej tezy. Skoro w literaturze przyjął się przymiotnik „podstawowy” dla pewnego poziomu pojęć, a pojęcia tego poziomu są pewnym rodzajem pojęć, więc zachowajmy ten sam określnik i dla rodzaju pojęć. „Pojęciami podstawowymi” będziemy nazywać pojęcia poziomu podstawowego.

Na razie mamy zatem tylko zapożyczenie terminologiczne. Jak charakteryzowane są pojęcia poziomu podstawowego? W jakim kontekście rozważań jest o nich mowa?

Na wstępie podajmy przykład pojęć ogólnych w aspekcie horyzontalnym. W literaturze psychologicznej (Rosch 1978; Lakoff 1987) ustalono, że

dla przedmiotów, czyli rzeczy, cech i relacji, istnieją trzy główne poziomy: nadrzędny (np. ssak, barwa, relacja), podstawowy (np. pies, zielony, wyżej) oraz podrzędny (np. jamnik, zieleń morska, wyżej o 5 cm). Różnią się one stopniem abstrakcji. Poziom podstawowy, czyli poziom powszechnych kategorii (jak piszą niektórzy autorzy, np. Berlin 1978), wyróżnia się szczególnie w procesie kategoryzacji. Czy dla pojęć jednostkowych również możemy wyodrębnić takie trzy poziomy?

W literaturze nie ma na ten temat żadnej wzmianki. Możemy jedynie oprzeć się na potocznej obserwacji. Wydaje się, że umysłowa reprezentacja twarzy np. matki mogłaby należeć do poziomu podstawowego. Do poziomu nadrzędnego należałoby pojęcie *kobieta*, natomiast trudności pojawiają się, gdy chcemy ustalić, jakie pojęcie mogłoby być podrzędnym. Skoro poziom podstawowy tworzą pojęcia jednostkowe, to trudno – a być może nawet nie jest to możliwe – znaleźć pojęcie, które odnosiłoby się do klasy zawierającej się w klasie jednoelementowej. Dlatego przyjmijmy, że istnieją tylko dwa poziomy: podstawowy i nadrzędny. Pojawia się pierwsza różnica: kategoryzacja pojęć podstawowych ogólnych obejmuje trzy poziomy (Rosch 1978).

ARGUMENT ZA PRZYJĘCIEM KONCEPCJI POJĘĆ PODSTAWOWYCH DLA IMION WŁASNYCH

Jak już wcześniej pisaliśmy, uważamy, że pojęcia podstawowe dla odniesień imion własnych (niektóre pojęcia podstawowe jednostkowe) są budowane na podstawie podobieństwa ogólnego do wyodrębnionego egzemplarza. Uzasadnienie jest następujące: dziecko nie jest w stanie zbudować pojęcia będącego umysłową reprezentacją twarzy swojej matki (czy karmicielki) w ciągu pierwszych dni po urodzeniu, opierając się na cechach. Nie jest w stanie ustalić w tak krótkim czasie, jakie cechy są cechami odróżniającymi twarz matki od twarzy innych osób. Nadto, dziecko nie może ustalić zakresu pojęcia, jeśli nie pozna wcześniej cech decydujących o należeniu do tegoż zakresu, a cechy pozna wówczas, jeśli będzie znało zakres pojęcia. Co prawda, zakres pojęcia jest dany od początku, chodzi tu bowiem o jeden element, ale dziecko o tym nie wie. Nie wie, że zakres jest jednoelementowy, a nie wieloelementowy. Ważne jest też i to, że ustalenie cech wyróżniających jedynie twarz matki wymaga porównania jej twarzy z obliczami innych osób. Inaczej mówiąc, dziecko w ciągu pierwszych kilku dni życia musiałoby porównać wiele twarzy z obliczem matki, aby te cechy ustalić. Proces taki byłby długotrwały, a wiemy, że dziecko rozpoznaje jej twarz w stosunkowo krótkim czasie po urodzeniu.

Podobnie jest w przypadku pojęć podstawowych ogólnych. W literaturze psychologicznej przedstawiono eksperymenty potwierdzające, że dzie-

ci trzy-, czteromiesięczne budują pojęcia dla rzeczy (Quinn, Eimas 1996; Behl-Chadha 1996), cech (Bornstein, Kessen, Weiskopf 1976) i relacji (Quinn 1994). Czy w literaturze tej znajdziemy także wyjaśnienie, jaką te pojęcia mają budowę? Niestety, nie tylko nie odnajdziemy jednoznacznego rozstrzygnięcia w kwestii formowania kategorii dla tych pojęć, ale pojawiają się wątpliwości co do stanu wiedzy na ten temat. Jak piszą niektórzy badacze: nie jest bowiem jasne, jaki typ informacji dzieci wykorzystują podczas takich kategoryzacji (Arterberry, Bornstein 2001, s. 334).

W literaturze filozoficznej natomiast (Walentukiewicz 2011) twierdzi się, że pojęcia najwcześniej budowane są organizowane wokół podobieństwa ogólnego, które nie jest redukowalne do określonych części. Pojęcia podstawowe dla prostych cech, np. zielony, i prostych relacji, np. wyższy od, muszą opierać się na podobieństwie ogólnym, te cechy i relacje nie zawierają bowiem żadnych części. Także pojęcia podstawowe dla rzeczy nie mogą być budowane na podstawie jakichś części tych rzeczy. W literaturze psychologicznej (np. Machery 2009, 2011) najczęściej mówi się o cechach jako częściach składowych, do których może być redukowalne podobieństwo ogólne. Nie możemy zaakceptować tej tezy, ponieważ dzieci nie są w stanie w wieku 3–4 miesięcy ustalić cech przed wyznaczeniem zakresu (nawet jakiegokolwiek fragmentu tego zakresu) pojęcia, a zakresu (czy jakiegokolwiek fragmentu tego zakresu) pojęcia nie są w stanie określić przed wyznaczeniem cech. Co prawda, dzieci wyodrębniają jakieś cechy, ale nie są w stanie w stosunkowo krótkim czasie sprecyzować, które z nich decydują o przynależności do zakresu pojęcia. Ponadto, pojęcia podstawowe organizowane są nie na podstawie relacji podobieństwa redukowalnego do cech, podobieństwo takie bowiem jest relacją równoważnościową (to relacja zwrotna: rzecz jest podobna do samej siebie ze względu na pewne cechy; symetryczna: jeśli rzecz *a* jest podobna do rzeczy *b* z uwagi na pewne cechy, to rzecz *b* jest podobna do rzeczy *a* ze względu na te same cechy; przechodnia: jeśli rzecz *a* jest podobna do rzeczy *b* z uwagi na pewne cechy i rzecz *b* jest podobna do rzeczy *c* ze względu na te same cechy, to rzecz *a* jest podobna do rzeczy *c* z uwagi na te same cechy), a dostępna dziecku relacja podobieństwa jest relacją nierównoważnościową (jak dalej zobaczymy).

W literaturze mówi się o podobieństwie oraz o cechach jako narzędziach wyodrębniania kategorii. Jeśli dziecko nie posługuje się cechami, pozostaje mu zastosowanie podobieństwa ogólnego, które nie jest redukowalne do cech. Jeśli mamy rację, to nic nie stoi na przeszkodzie, aby uznać, że dziecko w kilka dni po urodzeniu potrafi rozpoznać twarz swojej matki, opierając się na podobieństwie ogólnym. Pojęcia te umożliwiają praktycznie natychmiastowe rozpoznanie twarzy.

Scharakteryzujmy teraz główne narzędzia kategoryzacyjne pojęć podstawowych – podobieństwo ogólne i typy semantyczne.

PODOBIENSTWO OGÓLNE

Zacznijmy od podania przykładu relacji podobieństwa ogólnego. Gdy widzimy idące stado słońi albo żyraf, czy potrzebujemy odwołania się do cech, aby na pierwszy rzut oka ustalić, że słońie należą do jednej kategorii, a żyrafy do drugiej? Co pozwala nam połączyć słońie w jedną kategorię, a żyrafy w inną? Co nam pozwala codziennie rozpoznawać swoich najbliższych? Idąc po raz pierwszy do szkoły, poznajemy nowe osoby. Zapamiętujemy na początku głównie ich twarze. Na drugi dzień umiemy bez problemu je rozpoznać, mimo że nie potrafimy podać cech wyróżniających jedynie te osoby. Tak samo nie sprawdzamy codziennie, czy nasze dziecko ma jakieś ustalone przez nas cechy.

CHARAKTER PODOBIENSTWO OGÓLNEGO

Podobieństwo ogólne jest relacją kategoryzującą (jeśli przedmiot a jest podobny ogólnie do elementu b , należącego do kategorii K , to a należy do K), nie porządkującą (jeśli a , b i c należą do kategorii K i a jest bardziej podobne do prototypu b niż c , to a jest lepszym przykładem kategorii K niż c), pozwala ustalić przynależność kategoryalną, a nie porządek w kategorii. Nie jest podobieństwem szczegółowym, ponieważ nie jest redukowalne do cech. Nie trzeba szukać cech wspólnych, decydujących o podobieństwie ogólnym między dwoma słońiami (przedmioty poziomu podstawowego). Słońie są na tyle podobne ogólnie do siebie i na tyle niepodobne ogólnie do żyraf, a żyrafy (przedmioty poziomu podstawowego) są na tyle podobne ogólnie do siebie i na tyle niepodobne ogólnie do słońi, że słońie tworzą jedną klasę, a żyrafy inną. Podobieństwo to jest relacją nierównoważnościową, jest bowiem relacją zwrotną: twarz tej samej osoby w tym samym czasie jest podobna do samej siebie; symetryczną: jeśli twarz osoby w czasie t_1 jest podobna do twarzy tej samej osoby w czasie t_2 , to twarz tej samej osoby w czasie t_2 jest podobna do twarzy tej samej osoby w czasie t_1 ; przeciwprzechodnią: choć twarz pewnej osoby w czasie t_1 jest podobna do twarzy tej samej osoby w czasie t_2 i twarz tej samej osoby w czasie t_2 jest podobna do twarzy tej samej osoby w czasie t_3 , to twarz tej samej osoby w czasie t_1 może nie być podobna do twarzy tej samej osoby w czasie t_3 . Podobieństwo ogólne może jednak działać jak relacja przechodnia: w trzech różnych momentach twarze tej samej osoby mogą być podobne do siebie.

Wydaje się, że podobieństwo ogólne działa między całościami. Tło teoretyczne dla tego stanowiska stanowią tezy psychologów postaci, np. zasada Wertheimera dotycząca grupowania w jedną kategorię przedmiotów o jednakowym wyglądzie czy przedmiotów podobnych całościowo (Wertheimer 1923; Palmer 1999). Całości są prostsze od sumy części (Lakoff 1987).

Pojedyncza cecha czy nawet kilka cech to za mało, aby dziecko zaliczyło posiadające je przedmioty do jednej kategorii. Musi występować przytłaczająca większość wspólnych cech. Każda cecha jest ważna dla ustalenia takiego podobieństwa, ważne są nawet te, które przedmioty posiadają wspólnie z egzemplarzami innych kategorii. Im więcej cech wspólnych, tym większe podobieństwo (Tversky, Gati 1982, s. 125). Częste pojawianie się twarzy tej samej osoby nie zmusza nas do ciągłego ustalania poszczególnych cech wspólnych. Dlatego tylko częściowo zgadzamy się z Murphym, gdy pisze:

[...] holistyczne podobieństwo starego do nowego egzemplarza jest prawdopodobnie bardzo ważne [...], kiedy elementy kategorii są *wszystkie* holistycznie podobne, wtedy może być mniej zależne od pamięci indywidualnych egzemplarzy i bardziej zależne od uproszczonego prototypu (Murphy 2004, s. 85).

Naszym zdaniem, nie chodzi o podobieństwo między uproszczonymi obiektami, ale wręcz przeciwnie – chodzi o podobieństwo całych obiektów.

TYPY SEMANTYCZNE

Szczególnie ważne jest wprowadzanie typów semantycznych. Są nimi egzemplarze, którym nadano nazwę i z którymi porównywane są inne egzemplarze po to, aby ustalić ich przynależność kategorialną. Typy semantyczne są ustanawiane na podstawie definicji deiktycznych prostych. Aby zbudować jedną kategorię (np. żyrafa), wystarczy jeden typ semantyczny, aby zbudować inne (np. pies), potrzeba wiele takich typów. Jeśli po latach nie jesteśmy w stanie rozpoznać swoich znajomych, wystarczy przypomnienie ich imion w obecności tych osób. Podczas powtórnego przedstawienia budujemy nowy typ semantyczny, z którym będziemy porównywać twarz ocenianej osoby. Ilekroć widzimy tego samego człowieka, uaktualniamy nasz typ semantyczny. Inaczej mówiąc, dla jednego imienia własnego może być powoływanych wiele takich typów.

Ważne jest też powoływanie negatywnych typów semantycznych, szczególnie gdy chodzi o rozpoznawanie osób. Czasami zdarza się, że bardzo podobni są do siebie bracia czy siostry. Należy im nadać odmienne imiona.

Ustalmy, czy właściwości sformułowane w literaturze dla pojęć podstawowych ogólnych charakteryzują również pojęcia podstawowe jednostkowe.

WYBRANE WŁASNOŚCI POJĘĆ POZIOMU PODSTAWOWEGO

Sprecyzujmy niektóre własności charakterystyczne dla pojęć podstawowych ogólnych i niektórych pojęć podstawowych jednostkowych (pojęcia podstawowe dla imion własnych).

1. POJĘCIA BUDOWANE PRZEZ LUDZI NALEŻĄCYCH DO RÓŻNYCH KULTUR.

Dysponujemy wynikami badań świadczącymi o tym, że pojęcia ogólne poziomu podstawowego (np. pojęcia pozwalające wyodrębnić egzemplarze niektórych rodzajów, takich jak okoń czy żyrafa) są tak samo budowane przez osoby należące do różnych kultur, np. Brent Berlin (1978) ustalił to dla osób należących do plemienia Tzeltal Maya z południowego Meksyku czy Aguaruna Jívaroz północnego i środkowego Peru, a Eleanor Rosch (1978) dla osób z zachodniego kręgu kulturowego.

Na podstawie badań Waltona, Bowera, Bowera (1992) możemy uznać, że dzieci należące do różnych kultur umieją budować pojęcia jednostkowe poziomu podstawowego (np. pojęcia pozwalające wyodrębnić konkretne osoby) w ciągu kilku dni od momentu narodzin. Potrafią to uczynić dzieci należące zarówno do kultury zachodniej, jak i do innych kultur.

2. POJĘCIA WCZEŚNIE PRZYSWAJANE.

Jeśli chodzi o budowanie pierwszych pojęć, to pojęcia podstawowe ogólne i jednostkowe są już formowane w okresie przedwerbalnym.

Są dowody na to, że dzieci w wieku 3–4 miesięcy są w stanie zbudować pojęcia³ (podstawowe dla nazw ogólnych) dla rzeczy, cech i relacji, co zostało potwierdzone w eksperymentach (Quinn, Eimas 1996; Behl-Chadha 1996; Bornstein, Kessen, Weiskopf 1976; Quinn 1994).

Psycholodzy rozwojowi (np. Walton, Bower, Bower 1992) dowiedli, że dzieci dzień albo dwa dni po urodzeniu – a niektórzy nawet twierdzą, że już kilka godzin po urodzeniu (Walton, Bower 1993, s. 203–205) – rozpoznają twarz matki. Eksperyment (Walton, Bower 1993) polegał na tym, że dwanaściorgu takim dzieciom pokazywano twarz matki i oblicza innych kobiet, które miały podobną do niej fryzurę, kolor włosów, oczu oraz karnację skóry. Dzieci przyglądały się dłużej twarzom swoich matek, co świadczy o tym, że były w stanie je rozpoznać.

Po ukończeniu szóstego miesiąca życia dzieci są w stanie zauważyć, czy elementy w szkicu twarzy matki są zgodne, czy też niezgodne z odpowiadającymi im szczegółami w rzeczywistości (Rose 1988; zob. również Turner, Helms 1999, s. 176). Nie oznacza to, że po tym czasie rozpoznajemy swoją matkę, kierując się jedynie określonymi cechami. Rozpoznajemy twarze swoich bliskich, nie odwołując się do ich szczególnych, indywidualnych cech. Spojrzenie wystarcza, abyśmy ustalili tożsamość swoich dzieci (musimy je jedynie stosunkowo często widywać).

Carter (1999, s. 122) twierdzi, że człowiek posiada specjalne neurony rozpoznawania twarzy. Częsty widok tej samej twarzy uaktywnia je, w kon-

³ Te pojęcia nie muszą obejmować wszystkich egzemplarzy.

sekwencji następuje głębsze ich zakodowanie w mózgu, a to z kolei wpływa na szybsze i skuteczniejsze rozpoznanie twarzy (Carter 1999, s. 119–122).

3. POJĘCIA NAJWCZEŚNIEJ NAZYWANE.

Jeśli chodzi o poziom podstawowy dla nazw rzeczy, cech i relacji, to ustalono na podstawie badań empirycznych, że dzieci między szesnastym a dwudziestym czwartym miesiącem życia używają takich rzeczowników, jak np.: „piłka”, „mleko”, „chleb”, „jabłko”, „pies”, „kot”, takich czasowników, jak np.: „plakać”, „przyjść”, „spać”, „chcieć” – słowa te odnoszą się do relacji, czy też takich nazw cech, jak np.: „czerwony”, „zielony”. Wyrazy te są prostymi leksemami (Rosch 1978, s. 35), „łatwymi do wypowiedzenia i zapamiętania” (Stern 1959, s. 8; Berlin 1994, s. 92).

Jak dowodzą Clark (2003) i Fenson (i in. 1994), dzieci w wieku 16, a najpóźniej w wieku 20 miesięcy posługują się rzeczownikami oznaczającymi indywidua: „mama”, „tata” (z perspektywy biologii dziecko ma jedynie jedną matkę i jednego ojca i do takich rodziców dziecko poprawnie używa tych słów⁴). Macnamara (1993, s. 91, 92) uważa, że wśród wczesnie nabywanych słów są nazwy jednostkowe będące imionami własnymi, np. imię psa „Spot” („Kropeczka”). Są to słowa krótkie i łatwe do wypowiedzenia.

4. POJĘCIA NIESTAŁE.

Pojęcia podstawowe ogólne są niestałe („ruchome”)⁵ Lee Brooks (1978) zwraca uwagę na to, że poziom podstawowy może się zmieniać: osłabiać w wyniku braku zainteresowania wyodrębnianiem pewnych kategorii albo wyostrzać przez specjalny trening. Na ogół ludzie w miastach uważają, że

⁴ „Mama” będzie nazwą jednostkową, która przysługuje kobiecie w jej relacji do swojego biologicznego dziecka. Każdy człowiek ma jedną matkę (biologiczną). Jest tak najczęściej. Należy jednak wspomnieć o zapłodnieniu pozaustrojowym, dokonanym przez trzy osoby. Jądro komórkowe matki (zawierające większość materiału genetycznego) jest łączone z mitochondrią dawczyni. Proces ten jest nazywany „transferem cytoplazmatycznym”. Powstaje wówczas komórka, która zostaje zapłodniona przez męskie nasienie. Naukowcy nazywają „matką” tę osobę, która dostarcza większość materiału genetycznego, natomiast kobietę, która dostarcza mitochondrialne DNA, nazywają „dawczynią”. Matką jest jedna osoba. Jeśli ktoś chce użyć słowa „mama”, to zakres dla tej nazwy jest jednoelementowy. Należy odróżnić to jednostkowe użycie nazwy „mama” od użycia imion własnych, to dziecko najpierw musi zrozumieć, jaki jest charakter tego słowa, a następnie, jeśli zachodzą odpowiednie okoliczności (głównie chodzi o stosunkowo częste widzenie danej osoby), może na podstawie ogólnego podobieństwa (bez ustalania konkretnych cech) rozpoznać daną osobę.

⁵ Symbol ‘...’ sygnalizuje, że termin występujący w miejscu trzech kropek nie został użyty w sensie technicznym.

np. to kategoria drzewo (z poziomu nadrzędnego) jest podstawowa, a nie kategoria klon czy modrzew⁶. Znaczący koni czy psów uznają zaś kategorie podrzędne, np. rasy koni czy psów, za podstawowe.

Inaczej mówiąc, można, nie rozwijając swoich zdolności poznawczych, ‘wznieść’ poziom podstawowy do poziomu nadrzędnego albo, opierając się na treningu, można poziom podstawowy ‘sprowadzić’ do poziomu podrzędnego (niestałość dwukierunkowa).

Niektóre pojęcia podstawowe jednostkowe są także niestałe, ale niestałość jest jednokierunkowa. Wydaje się, że nie można pojęcia *Marta* (imię córki autora artykułu), zbudowanego na podstawie podobieństwa ogólnego do jej twarzy, ‘przenieść’ na poziom podrzędny. Nie ma niższego poziomu kategoryzacji, na którym podobieństwo ogólne wyznaczałoby ten jeden egzemplarz. Natomiast możliwe jest, że człowiek rozpoznaje typy twarzy ludzkich, np. typ oblicza osób należących do plemienia Aguaruna Jívaro z północnego i środkowego Peru, a jednocześnie nie odróżnia twarzy poszczególnych osób należących do tegoż plemienia (przynajmniej pewne osoby są nieodróżnialne dla niego, są jakby wszystkie podobne ogólnie do siebie, bez ustalania cech wspólnych i różniących). Wówczas podobieństwo ogólne wyodrębniłoby kategorię na poziomie nadrzędnym (rozpoznaje twarz jako twarz babci, a dopiero potem twarz mojej babci).

KONCEPCJA POJĘĆ PODSTAWOWYCH JEDNOSTKOWYCH A INNE KONCEPCJE POJĘĆ

W literaturze psychologicznej i czasami filozoficznej, gdy mówi się o podobieństwie, to chodzi o podobieństwo szczegółowe, redukowalne do wspólnych cech, i nieważne, czy są to cechy: konkretnego egzemplarza (Brooks 1978), typowe (Rosch 1978), logiczne (Ajdukiewicz 1975), wyznaczone przez teorię (Murphy, Medin 1985) czy stałe modalnie (Putnam 1998b; Walentukiewicz 2011). Podobieństwo to jest relacją równoważnościową. Jeśli przedmioty posiadają pewne cechy, które w sposób konieczny i wystarczający wyznaczają zakres, to każdy przedmiot i tylko te przedmioty, które posiadają te cechy, należą do zakresu. Ze względu na te cechy przedmioty są podobne. Proponujemy inny rodzaj podobieństwa, nieredukowalny do wspólnych cech – podobieństwo będące relacją nierównoważnościową. Jeśli mamy rację, wówczas współczesne koncepcje pojęć: klasyczne, egzemplarzowe ogólne, prototypowe, zależne od teorii, nie mogą wyjaśnić procesu budowania pojęć podstawowych.

⁶ Należy pamiętać, iż termin „drzewo” nie jest terminem kategoryzacji botanicznej, natomiast nazwy „klon” i „modrzew” odnoszą się do rodzajów (Szweykowska, Szweykowski, red. 1993, s. 132; Browicz 1993a, s. 265, 1993b, s. 386).

Pojęcia podstawowe dla odniesień imion własnych należy odróżnić od pojęć egzemplarzowych, które zostały przedstawione w naszej wcześniejszej pracy (Walentukiewicz 2011). Te ostatnie także wyodrębniają desygnaty imienia własnego, ale nie na podstawie podobieństwa ogólnego, lecz na podstawie cech indywidualnych (np. posiadanie linii papilarnych o określonej budowie).

CZY IMIONA WŁASNE MAJĄ KONOTACJĘ?

Filozofowie zastanawiali się, czy imiona własne mają konotację (treść charakterystyczna, będąca zespołem cech wyodrębniających wszystkie i tylko desygnaty nazwy; Frege 1977b⁷; Searle 1987; Mill 1962⁸).

Frege (1977b) sądzi, że konotacją nazwy jest cecha albo koniunkcja cech charakterystycznych. Searle (1987) głosi tezę, że imiona własne mają konotację, którą stanowi alternatywa wiązek cech charakterystycznych, przy czym jedynie część tych wiązek musi znajdować zastosowanie⁹. Mill (1962) uważa, że imiona własne są niekonotacyjne. Jedynie nazywają (i denotują) i nie są z nimi związane żadne cechy. Imiona własne oznaczają przedmiot przez wskazanie.

Jedną z głównych przeszkód w uznaniu, że pojęcia w sensie psychologicznym są umysłowymi reprezentacjami konotacji, jest to, iż pojęcia te są subiektywne, natomiast konotacje są obiektywne. Jedni podkreślają (np. Mill 1962; Searle 1987), że konotacja nazwy jest obiektywna w tym sensie, że jest zespołem cech przynależnych desygnatom należącym do świata. Inni (Frege 1977b) twierdzą, iż sens nazwy jest obiektywną treścią myśli w tym sensie, że jest wspólny wielu osobom.

Jeśli uznamy, że pojęcia, które pozwalają wyodrębnić indywidualum są umysłowymi odpowiednikami cech koniecznych i wystarczających istniejących w świecie albo są umysłowymi odpowiednikami istniejących w świecie typów semantycznych i relacji podobieństwa ogólnego, wówczas ta przeszkoda

⁷ Sens nazwy Frege wiązał z myślą. Myśl pojmował nie jako subiektywny akt myślenia, lecz jako obiektywną treść, która może być „wspólną własnością wielu” (Frege 1977b, s. 68).

⁸ Imiona własne „[...] oznaczają jednostki nimi nazywane; lecz nie wskazują czy też nie oznaczają implicite żadnych cech jako przynależących tym jednostkom [...]. Jedyne nazwy przedmiotów, które nic nie współoznaczają, to imiona własne; i te, ściśle biorąc, nie mają żadnego znaczenia” (Mill 1962, s. 52, 55).

⁹ Searle (1987) pisze często, że alternatywa wiązek opisów pozwala wyznaczyć ekstensję imienia własnego. Uznajmy, że konotacja nazwy może być dana w postaci opisu. Inaczej mówiąc, opis jest słownym przedstawieniem konotacji. Konotacja może mieć swój odpowiednik w myśli i wówczas mówimy o sensie nazwy (Frege 1977b).

da znika. Pojęcia są obiektywne, ponieważ są umysłowymi odpowiednikami obiektywnych bytów. Mogą one być wspólne wielu osobom.

Konotacje dają możliwość identyfikacji jakiegoś przedmiotu czy wyznaczenia zakresu kategorii. Owa możliwość leży u podłoża aktu odnoszenia. Wydaje się, że umysłowymi odpowiednikami konotacji są pojęcia. Są one bowiem umysłową reprezentacją, umożliwiającą identyfikację przedmiotu czy wyznaczenie zakresu kategorii, i mogą być podstawą dokonywania aktów odnoszenia. Jeśli nazwy jednostkowe, w szczególności imiona własne, są powiązane z pojęciami egzemplarzowymi czy też pojęciami podstawowymi, to uzasadniłmy tezę, że imiona własne mają konotację.

Choć są przypadki, że pewne miejscowości czy osoby otrzymują imiona ze względu na cechy (przykładowo, w ten sposób Indianie nadawali imiona własne, np. „Szybka Pantera”), nie oznacza to, że imiona własne mają zawsze konotację od momentu ich wprowadzenia do języka. Są bowiem takie przypadki aktów chrztu, kiedy imiona własne nadawane są obiektom niezależnie od ich cech (np. nadawanie czarnemu psu imienia „Burek”).

Na końcu zapytajmy: jaki charakter ma związek między imionami własnymi a konotacjami: czy jest on konieczny, czy przypadkowy? Dla Kripkego (1988) konotacją jest taka wiązka cech, która przysługuje egzemplarzowi w każdym możliwym świecie. Natomiast wiązka cech, która pozwala w jednej rzeczywistości wyodrębnić indywidualium, mogłaby okazać się fałszywa w innej. Stąd nazwy własne nie mają konotacji, a ich związek z imieniem własnym jest przygodny. Używanie nazwy własnej we wspólnocie językowej odbywa się za pomocą łańcucha desygnacyjnego (przyczynowa teoria odniesienia). Inni autorzy (Searle 1987) uważają, że być może pojedyncza wiązka będzie w jakimś świecie fałszywie określać pewne indywidualium, ale alternatywa wiązek cech, które wyodrębniłyby indywidualium w każdym możliwym świecie, w którym indywidualium istnieje, będzie związana z imieniem własnym w sposób konieczny (pośrednia teoria odniesienia).

W koncepcji pojęć podstawowych o niektórych nazwach jednostkowych (imionach własnych) można byłoby tak powiedzieć: w każdym świecie możliwym, w którym istnieje odniesienie imienia własnego, należy je wyodrębnić i stworzyć z nich typy semantyczne. Może się okazać, że jakiś pojedynczy typ semantyczny wraz z relacją podobieństwa nie wystarczy do wyodrębnienia danego indywidualium w każdym świecie możliwym. Jeśli jednak powołamy w każdym świecie możliwym, w którym istnieje dane indywidualium, odpowiednie typy semantyczne, które nie będą się powtarzać, to alternatywa tych typów wraz z relacją podobieństwa ogólnego będzie związana z imieniem własnym w sposób konieczny. Konotacją będzie alternatywa typów semantycznych wraz z relacją podobieństwa ogólnego. Związek między konotacją a indywidualium będzie konieczny.

PODSUMOWANIE

Pojęcia podstawowe ogólne i niektóre jednostkowe (powiązane z imionami własnymi posiadającymi desygnat) budowane są na podstawie podobieństwa ogólnego, które jest relacją zwrotną, symetryczną i przeciwprzechodnią. Relacja ta działać może jak przechodnia w niektórych kategoriach jedno- (chodzi o podobieństwo np. twarzy tej samej osoby widzianej w stosunkowo krótkich odstępach czasu) i wieloelementowych (chodzi o podobieństwo np. między żyrafami). Zaliczenie do kategorii następuje albo na podstawie podobieństwa ogólnego do wcześniej powołanego typu semantycznego, albo przez powołanie ocenianego egzemplarza na typ semantyczny. Podobieństwo ogólne jest narzędziem, które dziecko zaczyna stosować najpóźniej w wieku 3–4 miesięcy (i, jak się wydaje, stosuje je również w dorosłym życiu).

Podobieństwo ogólne jest ‘ruchome’, dane w percepcji i zachodzi między całościami. Uważamy, iż istnieje tak duże podobieństwo między żyrafami czy obrazami twarzy osoby widzianej w stosunkowo krótkich odstępach czasu (że nie ma sensu szukać cech wspólnych decydujących o jednoznacznym wyznaczeniu zakresu kategorii) i tak duże niepodobieństwo między żyrafami i słoniami, czy też twarzami różnych osób (że nie ma sensu szukać cech różniących odmienne kategorie), że utworzenie pojęć dla żyraf i słoń, czy też dla twarzy pojedynczej osoby, nie powinno nastęczać dziecku trudności.

Podobieństwo ogólne oparte jest na występowaniu bardzo dużej liczby cech wspólnych, tych ważnych i nieważnych (nie ma wybiórczego i selektywnego wyboru cech). Skoro żyrafy posiadają praktycznie wszystkie percepcyjne cechy wspólne i skoro naturalne przerwy między gatunkami, czy – bezpieczniej mówiąc – między kategoriami poziomu podstawowego, nie pozwalają na parzenie się egzemplarzy należących do odmiennych gatunków czy odmiennych kategorii poziomu podstawowego, to w obrębie gatunków czy kategorii jest zachowana bardzo duża liczba cech wspólnych i niewielka liczba cech różniących. Człowiek zachowuje większość swoich cech przez stosunkowo długi czas. Rzadko następuje drastyczna zmiana, która powodowałaby, że nie można byłoby go rozpoznać. Kategoryzacja na podstawie podobieństwa ogólnego jest częściowo ‘łamana’ dopiero w okresie nauki języka przez użycie tej samej albo odmiennej nazwy. Przykładowo, gdy twarz osoby zmienia się na tyle, iż niemożliwe będzie ustalenie podobieństwa do ostatnio zapamiętanego jej obrazu, wówczas należy powołać nowy typ semantyczny: nadając powtórnie tę samą nazwę osobie, której twarz jest już inna.

Gdy dziecko zbuduje pojęcie podstawowe twarzy pewnego człowieka i pojęcia podstawowe wizerunków innych, wówczas może te umysłowe reprezentacje porównywać w celu ustalenia cech indywidualnych twarzy tej pewnej osoby (Gentner, Namy 2004).

BIBLIOGRAFIA

- Ajdukiewicz K. (1975): *Logika pragmatyczna*. Warszawa.
- Arterberry M.E., Bornstein M.H. (2001): *Three-month-old infants' categorization of animals and vehicles based on static and dynamic attributes*. "Journal of Experimental Child Psychology", 80, s. 333–346.
- Behl-Chadha G. (1996): *Basic-level and superordinate-like categorical representations in early infancy*. "Cognition", 60, s. 105–41.
- Belohlavek R., Klir G.J. (eds.) (2011): *Concepts and fuzzy logic*. Cambridge, Massachusetts–London.
- Berlin B. (1978): *Ethnobiological classification*. In: E. Rosch, B.B. Lloyd (eds.): *Cognition and categorization*. Hillsdale, New Jersey, s. 9–26.
- Berlin B. (1994): *Evidence for pervasive synesthetic sound symbolism in ethnozoological nomenclature*. In: L. Hinton, J. Nichols, J.J. Ohala (eds.): *Sound symbolism*. Cambridge, s. 76–93.
- Bornstein M.H., Kessen W., Weiskopf S. (1976): *Color vision and hue categorization in young human infants*. "Journal Experimental: Human, Perception, Performance", 2, s. 115–129.
- Brooks L. (1978): *Nonanalytic concepts formation and memory for instances*. In: E. Rosch, B.B. Lloyd (eds.): *Cognition and categorization*. Hillsdale, New Jersey, s. 169–211.
- Browicz K. (1993a): *Klon*. W: A. Szweykowska, J. Szweykowski (red.): *Słownik botaniczny*. Warszawa, s. 264–267.
- Browicz K. (1993b): *Modrzew*. W: A. Szweykowska, J. Szweykowski (red.): *Słownik botaniczny*. Warszawa, s. 386.
- Carter R. (1999): *Tajemniczy świat umysłu*. Przeł. B. Kamiński. Poznań.
- Clark E.V. (2003): *First language acquisition*. Cambridge.
- Fenson L., Dale P.S., Reznick J.S., Bates E., Thal D.J., Pethick S.J. (1994): *Variability in early communicative development*. "Monographs of the Society for Research in Child Development", 59 (serial 242).
- Frege G. (1977a): *Pisma semantyczne*. Przeł. B. Wolniewicz. Warszawa.
- Frege G. (1977b): *Sens i znaczenie*. W: G. Frege: *Pisma semantyczne*. Przeł. B. Wolniewicz. Warszawa, s. 60–88.
- Gentner D., Namy L.L. (2004): *The role of comparison in children's early word learning*. In: D.G. Hall, S.R. Waxman (eds.): *Weaving a lexicon*. Cambridge, Massachusetts–London, s. 533–568.
- Hall D.G., Waxman S.R. (eds.): *Weaving a lexicon*. Cambridge, Mass., London.
- Hinton L., Nichols J., Ohala J.J. (eds.): *Sound symbolism*. Cambridge.
- Kripke S. (1988): *Nazywanie i konieczność*. Przeł. B. Chwedeńczuk. Warszawa.
- Lakoff G. (1987): *Women, fire, and dangerous things*. Chicago–London.
- Machery E. (2009): *Doing without concepts*. Oxford.
- Machery E. (2011): *Concepts: a tutorial*. In: R. Belohlavek, G.J. Klir (eds.): *Concepts and fuzzy logic*. Cambridge, Massachusetts–London, s. 13–44.
- Macnamara J. (1993): *Logika i psychologia*. Przeł. M. Zagrodzki. Warszawa.
- McDonnell J.V., Gureckis T.M. (2011): *Adaptive clustering models of categorization*. In: E.M. Pothos, A.J. Wills (eds.): *Formal approaches in categorization*. Cambridge–New

- York–Melbourne–Madrid–Cape Town–Singapore–São Paulo–Delhi–Dubai–Tokyo–Mexico City, s. 220–252.
- Mill J.S. (1962): *System logiki dedukcyjnej i indukcyjnej*. T. 1. Przeł. C. Znamierowski. Warszawa.
- Murphy G.L. (2004): *The big book of concepts*. Cambridge, Massachusetts–London.
- Murphy G.L., Medin D.L. (1985): *The role of theories in conceptual coherence*. "Psychological Review", 92, s. 289–316.
- Palmer S.E. (1999): *Gestalt perception*. In: R.A. Wilson, F.C. Keil (eds.): *The MIT encyclopedia of the cognitive sciences*. Cambridge, Massachusetts–London, s. 344–346.
- Pothos E.M., Wills A.J., eds. (2011): *Formal approaches in categorization*. Cambridge–New York–Melbourne–Madrid–Cape Town–Singapore–São Paulo–Delhi–Dubai–Tokyo–Mexico City.
- Putnam H. (1998a): *Wiele twarzy realizmu i inne eseje*. Przeł. A. Grobler. Warszawa.
- Putnam H. (1998b): *Znaczenie wyrazu „znaczenie”*. W: H. Putnam: *Wiele twarzy realizmu i inne eseje*. Przeł. A. Grobler. Warszawa, s. 93–184.
- Quinn P.C. (1994): *The categorization of above and below spatial relations by young infants*. "Child Development", 65, s. 58–69.
- Quinn P.C., Eimas P.D. (1996): *Perceptual cues that permit categorical differentiation of animal species by infants*. "Journal of Experimental Child Psychology", 63, s. 189–211.
- Rosch E. (1978): *Principles of categorization*. In: E. Rosch, B.B. Lloyd (eds.): *Cognition and categorization*. Hillsdale, New Jersey, s. 27–48.
- Rosch E., Lloyd B.B. (eds.): *Cognition and categorization*. Hillsdale, New Jersey.
- Rose S.A. (1988): *Shape recognition in infancy. Visual integration of sequential information*. "Child Development", 59, s. 1161–1176.
- Searle J.R. (1987): *Czynności mowy*. Przeł. B. Chwedeńczuk. Warszawa.
- Stern W. (1959): *The background of Linnaeus' contribution to the nomenclature of methods of systematic biology*. "Systematic Zoology", 8, s. 4–22.
- Szwejkowska A., Szwejkowski J. (red.) (1993): *Słownik botaniczny*. Warszawa.
- Turner J.S., Helms D.B. (1999): *Rozwój człowieka*. Przeł. S. Lis [i in.]. Warszawa.
- Tversky A., Gati I. (1982): *Similarity, separability, and the triangle inequality*. "Psychological Review", 89, s. 123–154.
- Walentukiewicz W. (2011): *Definicje deiktyczne a pojęcia. Badania z pogranicza filozofii języka i psychologii kognitywnej*. Katowice.
- Walentukiewicz W. (2014): *Arguments for the existence overall similarity*. "Filozofia Nauki" (w przygotowaniu do druku).
- Walton G.E., Bower N.J.A., Bower T.G.R. (1992): *Recognition of familiar faces by newborns*. "Infant Behavior and Development", 15, s. 265–269.
- Walton G.E., Bower T.G.R. (1993): *Newborns form 'prototypes' in less than 1 minute*. "Psychological Science", 4, s. 203–205.
- Wertheimer M. (1923): *Untersuchungen zur Lehre von der Gestalt. II*. "Psychologische Forschung", 4, s. 301–350.